

Aniela Piorunowa

W setną rocznicę urodzin twórcy
"Chłopów" : na marginesie sesji
naukowej poświęconej życiu i
twórczości Władysława Reymonta
(Łódź, 12-13 grudnia 1967)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 59/3, 413-417

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

V. K R O N I K A

W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN TWÓRCY „CHŁOPÓW”

Na marginesie Sesji Naukowej poświęconej życiu i twórczości Władysława Reymonta
(Łódź, 12—13 grudnia 1967)

Przypadające w r. 1966 uroczystości jubileuszowe ku czci Henryka Sienkiewicza: 120 rocznica urodzin i 50-lecie śmierci, przybrały, jak wszyscy pamiętamy, wyjątkowo doniosły charakter i zapisały się w kronice naukowej i kulturalnej Polski — i nie tylko Polski — jeszcze bardziej wzmocnionym wzrostem zainteresowania życiem i twórczością pierwszego naszego laureata literackiej nagrody Nobla. Wyrazem tego były liczne sesje naukowe, szeroko zakrojona akcja odczytowa, wystawy, widowiska teatralne i telewizyjne, słuchowiska radiowe itp., a przede wszystkim imprezy wydawnicze. Obok licznych wznowień dzieł pisarza ukazało się również wiele pozycji interpretacyjnych, dotyczących bądź całokształtu pisarstwa Sienkiewicza, bądź poszczególnych jego pozycji i przynoszących nieraz całkiem nowe ustalenia i oświetlenia. Rzecz tym bardziej zasługuje na podkreślenie, że potwierdza raz jeszcze, iż nawet w wypadku pisarza tak, zdawałoby się, dobrze znanego i wszechstronnie opracowanego — zawsze istnieją, i istnieć będą, „białe plamy”, które czekają na wypełnienie żywą treścią.

Zbieg okoliczności sprawił, że zaraz w roku następnym, 1967, przypadł jubileusz 100-lecia urodzin drugiego naszego — i jak dotąd ostatniego — laureata najwyżej na świecie cenionej nagrody literackiej: Władysława Stanisława Reymonta. Nie bez przyczyny pozwoliłam sobie rozpocząć sprawozdanie z Sesji Naukowej poświęconej życiu i twórczości Reymonta od skrótowego przypomnienia charakteru i osiągnięć Roku Sienkiewiczowskiego. Zestawienie tych dwóch rocznic i przebiegu ich obchodów oraz zdobyczy tym bardziej uwydatni bezmiar „białych plam” na mapie naszej — nie tylko szerokiego społeczeństwa, ale także historyków literatury — znajomości autora *Chłopów*. Nie chodzi przy tym o jakiegokolwiek porównanie: Sienkiewicz — Reymont, czy o próbę zestawienia recepcji, bo ta jest wszakże miarą popularności, obu pisarzy. Wiadomo powszechnie, a Rok Sienkiewiczowski raz jeszcze przypomniał, że popularność Sienkiewicza — w Polsce i na całym świecie — jest od dawna czymś wyjątkowym, czemu dorównać nie łatwo. Chodzi o to, że na tle tego wyjątkowego zjawiska tym bardziej jaskrawo uwydatniły się olbrzymie luki naszego literaturoznawstwa w rubryce zatytułowanej: Reymont.

Dały temu wyraz wszystkie, nie tak zresztą liczne, wypowiedzi, jakie ukazały się w związku z jubileuszem. Mówił o tym — cytuję przykładowo — Kazimierz Wyka w przemówieniu wygłoszonym na centralnej akademii, jaka odbyła się w Łodzi 5 maja 1967, a następnie powtórzył w artykule pt. *Przygoda z Reymontem*, pisząc m. in.:

„Czytelnik, który by w roku 1967 zapragnął nabyć pełne wydanie dzieł Reymonta, nie znajdzie takowego. [...] Istnieją zaledwie trzy całościowe opracowania

dorobku Reymonta bądź *Chłopów*: monografia pisarza pióra Juliana Krzyżanowskiego (1937); Marii Rzeuskiej monografia *Chłopów* (1951); marksistowski zarys całej twórczości Reymonta pióra Lecha Budreckiego (1953). Spróbujcie którąkolwiek z tych książek kupić¹.

Dodać tu jeszcze można, że w okresie powojennym biografią Reymonta zajmował się m. in. Zdzisław Skwarczyński, o *Niespodziankach „Roku 1794”* pisał Henryk Markiewicz, a wiele przyczynków do biografii pisarza, tym cenniejszych, że odnotowanych na podstawie wspomnień własnych, dał Adam Grzymała-Siedlecki².

„Ziemią nieznaną” nazwał Reymonta Jan Zygmunt Jakubowski w artykule *O Reymoncie — najbardziej osobiście*, gdzie stwierdza:

„Od czasów pierwszego poważniejszego zarysu monograficznego (Julian Krzyżanowski — *Władysław St. Reymont. Twórca i dzieło*, 1937) nikt nie pokusił się o nową analizę całości spuścizny pisarskiej autora *Chłopów*. [...] W okresie powojennym pisarz ten nie budził żywszego zainteresowania historyków literatury”.

I konstatuje:

„Jak dotychczas, nie mamy przecież nawet porządnie opracowanej biografii pisarza. Ciągle powołujemy się na samego Reymonta, na szkice autobiograficzne [...]. Ale choć to dokument niezmiernie frapujący, to przecież nie może służyć jako źródło wyczerpujące i w pełni wiarygodne. [...] Opracowania domaga się również biografia literacka Reymonta, dzieje intelektualnego rozwoju samouka, który w dwudziestym szóstym roku opuścił skromne stanowisko na małej stacyjce kolejowej, aby zająć niebawem wysokie miejsce na polskim Parnasie i uwieńczyć swój niezwykły żywot najwyższą nagrodą literacką świata. Nowych szczegółowych badań domagają się przede wszystkim same dzieła Reymonta [...]”³.

Lata jubileuszowe — w tym ich główny walor — przynoszą zazwyczaj w wyniku wzmoczonego, „rocznicowego” zainteresowania pisarzem wzbogacenie dorobku wydawniczego i interpretacyjnego, co się przyczynia w rezultacie do zwiększenia znajomości jego dzieł — a o to przecież chodzi.

Co przyniósł — lub zainicjował — w tym wypadku Rok Reymontowski?

Poza uroczystościami o charakterze ogólnopolskim, jak wspomniana centralna akademie w Łodzi i otwarta w dniu 8 maja w Muzeum Adama Mickiewicza w Warszawie wystawa poświęcona życiu i twórczości Reymonta — nieliczne stosunkowo publikacje w prasie literackiej. Prócz cytowanych wyżej wypowiedzi J. Z. Jakubowskiego i K. Wyki wymienić można jeszcze — przykładowo — poświęcone *Chłopom* impresje Juliana Kawalca⁴, okolicznościowe artykuły ogłaszane w prasie tygodniowej i codziennej, przede wszystkim łódzkiej⁵, oraz publikację

¹ K. Wyka, *Przygoda z Reymontem*. „Życie Literackie” 1967, nr 52, s. 1, 11.

² Z. Skwarczyński, *Władysław Reymont*. Warszawa 1948. — H. Markiewicz, *Niespodzianki „Roku 1794”*. W: *Tradycje i rewizje*. Kraków 1957, s. 301—339. — A. Grzymała-Siedlecki, *Fantastyka żywota Reymontowego*. W: *Niepospolici ludzie w dniu swoim powszednim*. Kraków 1961, s. 246—277.

³ J. Z. Jakubowski, *O Reymoncie — najbardziej osobiście*. „Kultura” 1967, nr 19, s. 1, 9.

⁴ J. Kawalec, *W głąb człowieka chleb tworzącego...* „Życie Literackie” 1967, nr 19, s. 3.

⁵ Wśród nich m. in.: Z. Skwarczyński, *Wielki syn Ziemi Łódzkiej*. „Głos Robotniczy” 1967, nr 107. — S. Kaszyński, *Poeta Reymont*. „Odgłosy” 1968, nr 1.

Reymont we Francji w opracowaniu Bronisława Miazgowskiego⁶. Odnotować trzeba również występ zespołu regionalnego, który w ramach uroczystości jubileuszowych wystawił sceniczną adaptację *Chłopów* pt. *Wesele Boryny* w Łodzi, a potem w Małkowie koło Warty podczas uroczystości odsłonięcia tam pierwszego na ziemiach polskich pomnika Reymonta. Wreszcie — zrealizowany został telewizyjny film dokumentalny o pisarzu.

W roku 1968 ukazały się m. in. dwie rozprawy Kazimierza Wyki o *Chłopach*⁷.

Ilościowo więc niezbyt okazały dorobek i dość minorowe można by stawiać prognozy co do dalszej „reymontologii” polskiej, gdyby nie interesujące zapowiedzi na najbliższą przyszłość. W niedalekiej bowiem przyszłości można chyba oczekiwać ukazania się książki Kazimierza Wyki o Reymontcie, której genezę opisał autor w cytowanym artykule w „Zyciu Literackim”. W nie tak bardzo dalekiej przyszłości ukaże się też zapewne korespondencja Reymonta w opracowaniu Tomasza Burzeckiego, która, sądząc, po fragmentach udostępnianych dotychczas okazjonalnie przez edytora, powinna przynieść wyjaśnienie wielu niejasnych dotąd spraw, przede wszystkim z życia, ale także twórczości pisarza.

Najwcześniej wreszcie, bo chyba już w roku bieżącym lub w początkach przyszłego, ukaże się seria XXIV „Prac Polonistycznych”, w całości poświęcona Reymontowi. Zawierać ona będzie komplet materiałów Sesji Naukowej poświęconej życiu i twórczości Władysława Reymonta, a zorganizowanej przez Uniwersytet Łódzki i Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza — Oddział w Łodzi, w dniach 12—13 grudnia 1967.

Sesja ta, będąca hołdem ziemi łódzkiej dla jej wielkiego syna, stanowiła piękne zamknięcie i podsumowanie Roku Reymontowskiego, przynosząc interesujący, bogaty plon prac zainicjowanych i prowadzonych na Uniwersytecie Łódzkim oraz w Łódzkim Oddziale Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza przez prof. Zdzisława Skwarczyńskiego przy współudziale jego uczniów i współpracowników. W ciągu dwóch pracowitych dni w pięknej, dużej, choć niestety dość słabo wypełnionej sali konferencyjnej Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego wysłuchali uczestnicy szesnastu referatów i komunikatów, dających możliwie pełny — o ile na to pozwalają udostępnione do dziś materiały i dokumenty, nie wyłączając rękopiśmiennych — obraz życia i twórczości Władysława Reymonta. Cenne uzupełnienie wygłoszonych referatów wniosła też dyskusja, w której uczestniczyli nie tylko naukowcy, ale także literaci, wydawcy, działacze społeczni i kulturalni z terenu województwa łódzkiego.

Ze względu na tematykę wygłoszone na Sesji referaty i komunikaty można ułożyć w cztery grupy.

Pierwsza, najobszerniejsza, obejmowała prelekcje bądź przyczynki zajmujące się życiem pisarza. Należą do nich przede wszystkim referaty Zdzisława Skwarczyńskiego: *Wł. St. Reymont — Problemy biografii i twórczości* oraz — częściowo — *O listach Jana Kaczkowskiego, tłumacza „Chłopów” na niemiecki — do*

Ten drugi poświęcony mało znanym ogółowi młodzieńczym próbom poetyckim autora *Chłopów*.

⁶ *Reymont we Francji. Listy do tłumacza „Chłopów”, F.-L. Schoella*. Opracował B. Miazgowski. Warszawa 1967.

⁷ K. Wyka: *Próba nowego odczytania „Chłopów” Reymonta*. „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 2, s. 57—105; *Gospodarka czasowa w „Chłopach” Reymonta*. „Ruch Literacki” 1968, z. 3, s. 133—149.

Reymonta. Reymonta-człowieka ukazywały też referaty: Stanisława Kaszyńskiego *Reymont — człowiek teatru* i Teresy Gorczycy *Debiut sceniczny T. Jaroszyńskiego w świetle listów W. S. Reymonta*, a także komunikaty: Jerzego Tyneckiego *Reymont — Miciński — „Chimera”*, Ryszarda Wierzbowskiego *Z lwowskich i krakowskich kontaktów Reymonta* i Rafała Leszczyńskiego *Rękopisy Reymonta w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy*.

Wybraną problematykę z zakresu tematyki i ideologii dzieł Reymonta oraz jego warsztatu pisarskiego przedstawili: Aleksandra Budrecka (*Zagadnienia natury i cywilizacji w twórczości Reymonta*), Maria Kamińska (*O stylizacji gwarowej w „Chłopach”*), Andrzej Płauszewski (*Funkcja stylistyczna przysłów w prozie Reymonta*), Irena Lechowca (*Pozycja Reymonta wobec kultury ludowej*). W pewnej mierze należy tu też wspomniany wyżej referat Stanisława Kaszyńskiego, który nie tylko ukazuje osobiste zainteresowania Reymonta teatrem i jego teatralne „ciągoty” i przygody, ale także omawia jego dzieła związane tematycznie z teatrem (*Komediantkę, Fermenty*, niektóre nowele, nieudane dramaty).

Trzecia grupa referatów zajmowała się zagadnieniem recepcji twórczości polskiego laureata nagrody Nobla za granicą. O *Reymencie w Rosji* mówił Zygmunt Grosbart, o *Recepcji twórczości W. S. Reymonta na Węgrzech* — István Csapláros; streszczenie polskie referatu Jozefa Hvišča *W. S. Reymont v slovenskej literatúre*, uzupełnione bibliografią, przedstawił Rafał Leszczyński; komunikat *O bibliograficznym rejestrze przekładów Reymonta na angielski* wygłosił Ryszard Wierzbowski. Tu również zaliczyć należy częściowo, wymienioną już w pierwszej grupie, prelekcję Zdzisława Skwarczyńskiego o listach do Reymonta tłumacza *Chłopów* na język niemiecki, ukazującą, obok pewnych szczegółów biograficznych, m. in. kulisy sprawy przyznania pisarzowi nagrody Nobla, także recepcję jego dzieł w Niemczech.

Wreszcie zagadnienie nie mieszczące się w żadnej z wymienionych grup: filmowe dzieje utworów Reymonta — zresztą dzieje mało fortunate, gdyż, jak się okazuje, pisarz nie miał szczęścia do filmowców — ukazał Grzegorz Gązda w komunikacie *W. S. Reymont i „sfery wyświatlające”*.

Trudno w niewielkim sprawozdaniu przedstawić dokładnie treść poszczególnych wystąpień — będzie zresztą ku temu okazja, gdy ukaże się seria XXIV „Prac Polonistycznych”. Ograniczę się więc tylko do krótkiego podania zawartości niektórych prelekcji, tych zwłaszcza, których tytuł nie od razu ją określa, a w końcu postaram się krótko zestawić uwagi, jakie się nasuwają po wysłuchaniu referatów przedstawionych na Sesji.

Motywy prowadzącym referatu Z. Skwarczyńskiego była konstatacja ogromnych luk w naszej wiedzy o Reymencie, a co gorsza — fałszów w jego życiorysie, w dużej mierze zawinionych przez samego pisarza, odznaczającego się, jak wiadomo, nader bujną fantazją nie tylko w zakresie twórczości powieściowej, ale i na terenie autobiografii. „W tych warunkach — stwierdził prelegent — sprawą zasadniczej wagi jest uporządkowanie i opublikowanie istniejących i dostępnych materiałów, nawet cząstkowych”.

Ze spraw poruszonych w tym wiodącym referacie Sesji warto również wspomnieć o sprawie naturalizmu Reymonta: to, że był naturalistą, że był najwybitniejszą postacią spośród polskich naturalistów, nie przeszkodziło mu otrzymać nagrody Nobla. „Naturalizm to [był] wszakże — jak twierdzi Skwarczyński — przy całej wyrazistości pozbawiony pesymizmu i redukcji człowieka do bytu biologicznego [...]. Naturalizm Reymonta nie był naturalizmem doktryny czy produktem znudzenia i prerafinowania. [...] Reymont od początku borykając się z [...] szeroko rozumianą

antynomią: natura — cywilizacja, do końca szukał różnych rozwiązań. [...] Najszczęśliwsze wszakże znalazł w *Chłopach*. [...] *Chłopi* byli obrazem nade wszystko gromady ludzkiej dźwigającej się, bo najwyższym jej celem, początkiem i końcem [...], szczęściem i przewycięzeniem bólu była praca. Bił z *Chłopów* optymizm i wiara w człowieczeństwo, fundament cywilizacji”.

Dewizą pisarstwa Reymonta, utrwaloną w notatkach osobistych z r. 1888, było: „Życie przedstawiać, jakim jest, a nie jakim być powinno”. I dlatego najlepsze, co znajdujemy w twórczości Reymonta, pochodzi właśnie z obserwacji, z naturalizmu.

Nawiązując do tej sprawy Aleksandra Budrecka podjęła zagadnienie natury i cywilizacji w twórczości Reymonta, której swoistość kryje się przede wszystkim w jej stosunku do wsi, chłopstwa, przyrody. Jedynym właściwym i możliwym modelem egzystencji ludzkiej jest, według niego, życie w kontakcie biologicznym z naturą, a naturalnym porządkiem życia ludzkiego — porządek biologiczny. Stąd częsta w jego utworach opozycja pojęć: natura — cywilizacja, przy czym „natura, przyroda, wieś jako forma życia w obrębie natury i wszystkie pseudonimy pojęciowe tych zjawisk nie były przez autora traktowane w kategoriach wartości moralnych. [...] natura była rozumiana jako to wszystko, co nie jest wytworem rąk człowieka”. Człowiek zaś jest „częstką przyrody i przypisana mu jest taka sama rola jak innym elementom”. Natura i cywilizacja — to, według Reymonta, dwie przeciwstawne kategorie uosabiające świat, przy czym natura jest wartością najwyższą; egzystencja wiejska pozwala się do niej przybliżyć, podczas gdy życie w kręgu cywilizacji jest odchyleniem od natury, a tym samym — odchyleniem od wartości. „Ataki Reymonta na życie w obrębie cywilizacji — twierdzi prelegentka — były skierowane przede wszystkim na cywilizację przemysłową”. Łatwo te prawdy odnaleźć w twórczości pisarza, zestawiając z jednej strony — *Chłopów*, z drugiej — *Ziemię obiecaną*.

W *Chłopach* — mówiła Irena Lechowa — chciał Reymont nakreślić obraz wsi polskiej jako najważniejszego elementu życia polskiego, przy czym nie chodziło mu o konkretną wieś na mapie, o przedstawienie wypadków z tego czy innego okresu. Dlatego brak tu jakichkolwiek danych pozwalających osadzić akcję w określonym czasie — *Chłopi* są typową powieścią „bezczasową”, a miejscem akcji jest miejscowość fikcyjna, stanowiąca syntezę znanych autorowi wsi. „Z dobrze znanych sobie elementów tworzył określoną rzeczywistość powieściową, w której fikcja i autentyzm splatały się w harmonijną całość”.

Próbując podsumować wnioski, jakie się nasuwają przy ocenie Sesji łódzkiej, stwierdzić trzeba, że stanowiła ona na pewno najdonioślejsze wydarzenie Roku Jubileuszowego. Wiele spraw wyjaśniła i w interesujący sposób naświetliła, wiele zainicjowała i pobudziła. Była wielokierunkowa, ukazała różne strony twórczości i recepcji Reymonta. Może jedynym brakiem, który uderzał na Sesji organizowanej przez naukowców łódzkich, był brak referatu poświęconego *Ziemi obiecanej*.

Opublikowanie tomu materiałów, który dotrze i do rąk fachowców nie uczestniczących w Sesji, pociągnie za sobą na pewno dalsze wzmożenie prac nad interpretacją tego niewątpliwie znakomitego, a przez polonistykę wciąż zaniedbanego pisarza.

Aniela Piorunowa